

The Przymierze Times

WYDANIE 8 · 9 GRUDNIA 2013



SZKOŁA

Bal
Pierwszoklasistów
(str. 2)

ZDJĘCIA

Z Balu
(str. 3)

SPORT

O Biegówkach
(str.4)

KINO

NIE Ratujmy Świętego
Mikołaja! (str. 5 i 6)

KSIĄŻKI

Morderstwo w Orient
Ekspresie & Gra
Endera (str.7)

OGŁOSZENIA

(str.8)

SZKOŁA

BAL PIERWSZOKLASISTÓW

Bal pierwszoklasistów, który odbył się w zeszły piątek (06.12.13), był bez wątpienia udany. Na samym początku, jak to zwykle, było dość drętwo – uczestnicy podpierali ściany, cały czas nie mogąc zdecydować się na wyjście na parkiet. W końcu jednak pierwsze pary porwały wszystkich do tańca i po pewnym czasie na parkiecie można było zauważyć wręcz nadmiar tańczących.

Cała impreza odbyła się pod ogólnym kierownictwem Ani Dąbrowskiej, która znakomicie poradziła sobie z trudnym zadaniem zmobilizowania ponad 60 osób i kwestiami organizacyjnymi. Na bal zawiwały też 2 osoby spoza naszej szkoły (absolwenci podstawówki Przymierza Rodzin). Co do atmosfery, to klimat lat pięćdziesiątych został, utrzymany prawie do końca balu.

Opowiadając o owym balu nie można nie wspomnieć o Belgijce, która cieszyła się tak wielką popularnością wśród uczniów, że czasami była powtarzana aż trzy razy pod rząd!

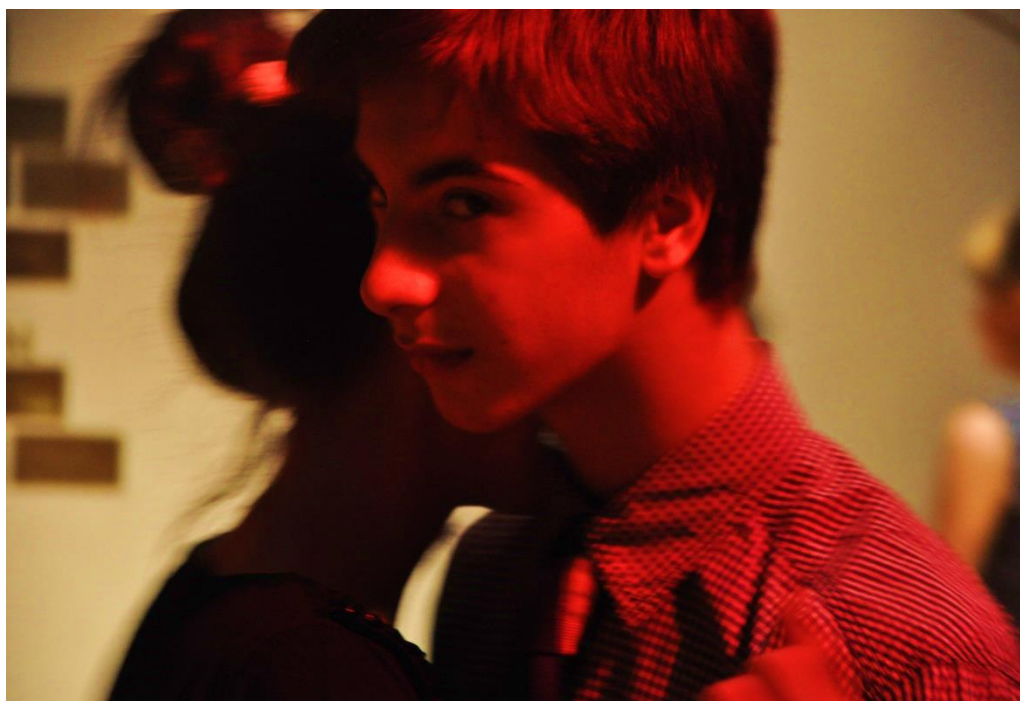
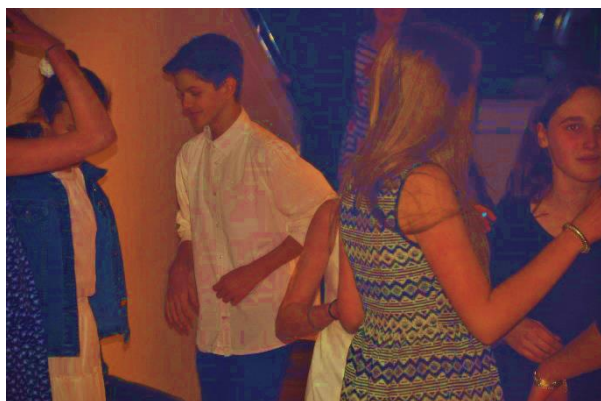
Dodatkową „atrakcją” był alkomat, przyniesiony przez nadzorujących bal wychowawców, w celu wykonania wiadomych pomiarów.

I tu właśnie zaczyna się ten mały, negatywny aspekt balu. Mimo tego, że jak wspomniałem powyżej, alkomat był jedynie dodatkową „atrakcją”, smuci fakt dużej dozy nieufności wychowawców wobec uczniów.

Rozumiem oczywiście, że kilka głośnych spraw dotyczących korzystania z nielegalnych substancji w naszej szkole zmusza nauczycieli do większego reagowania na tego typu sytuacje (i chwała im za to), ale – tutaj przytaczam niektóre ciche pomruki uczniów – „Czy Oni naprawdę myślą, że trzynastolatki i trzynastolatki organizują bal w szkole tylko po to, żeby przynieść wódkę i się upić?” Niestety, najwyraźniej odpowiedź nauczycieli brzmi: „tak”.

Mimo wszystko uważam że bal był bardzo udany i bardzo chciałbym aby taki sam odbył się za rok, (już pojawiają się pomysły na bal po-sylwestrowy). Mam nadzieję, że tym razem bez nutki nieufności pedagogów wobec uczniów.

ZDJĘCIA Z BALU



SPORT

O BIEGÓWKACH

Biegi narciarskie są praktykowane już od drugiej połowy XIX wieku, aż po dzień dzisiejszy, kiedy możemy podziwiać naszą wspaniałą Justynę Kowalczyk, która w tym roku już po raz trzeci będzie bronić tytułu mistrzyni świata w tej konkurencji.



Pierwsze ślady po nartach biegowych zostawili po sobie Norwedzy Snowshoe Thompson i Jackrabbit Johannsen. Wtedy biegówek używano głównie do celów łowieckich. Do Polski narciarstwo biegowe dotarło na przełomie XIX i XX wieku. Jednym z niewielu polskich biegaczy w tamtych latach był Józef Schneider, który najbardziej przysłużył się do szerzenia tego sportu u nas w kraju. Biegówki miały też kolosalne znaczenie podczas II wojny światowej, kiedy to wojsko fińskie odparło atak Sowietów, głównie dzięki oddziałom, które posługiwały się nartami biegowymi.

To tyle o historii tego sportu. Teraz przejdźmy do bardziej aktualnych aspektów. Podczas zawodów organizowane są trzy konkurencje czy raczej trzy style:

- Klasyczny - Polega on na łatwym odbijaniu się od śniegu wtedy, kiedy ciężar narciarza jest równomiernie rozkładany pomiędzy obie narty. Technika ta na ogół używana jest na specjalnych trasach składających się z dwóch równoległych do siebie pasów.

- Telemark – jest techniką pokonywania zakrętów podczas zjazdów, w których pięty narciarza nie są przymocowane do nart. Technika ta jest wykorzystywana w jego odmianie backcountry, czyli poza przygotowanymi trasami. Nazwa telemark jest także nazwą niezależnej dyscypliny narciarskiej.
- Dowolny – Najbardziej znany ze stylów, podobny jest do łyżwiarstwa, dlatego że narciarz jest zmuszony (wbrew nazwie...) do odbijania jednej narty na zewnątrz i stawiania jej pod takim kątem aby z wewnętrznej krawędzi można było się odepchnąć.

My również możemy sprawdzić swoje umiejętności w biegach narciarskich startując w zawodach szkolnych w sportach zimowych w Witowie, gdzie jeździ co roku nasza szkoła, odnosząc liczne sukcesy między innymi na biegówkach. Poza biegami narciarskimi są tam jeszcze trzy konkurencje, mianowicie: łyżwiarstwo, snowboard i narciarstwo alpejskie.

“Zajęcia były super i były świetnie rozplanowane, nigdy nam się nie nudziło, nauczyciele zawsze dawali nam dużo swobody i wolności, tylko czasami cisnęli nas żebyśmy odrabiali zaległości. W starym lokum zawsze było pyszne jedzenie i był wielki wybór pokoi, dzięki czemu każdy mógł być z tym, z kim chce. Góra na której jeździliśmy była bardzo płaska. A i oprócz tego, jedna z rzeczy, które uwielbiam w Witowie, to fajni ludzie z innych szkół, których zawsze warto poznać.” – mówi jedna z uczestniczek zeszłorocznego wyjazdu do Witowa.

W imieniu gazetki szkolnej – Jan Staroń

KINO

NIE RATUNKOWI!



Kojarzycie ten uroczy zwyczaj świąt – gwiazdka, a raczej boże narodzenie, jedziemy na zjazdy rodzinne, jemy te wszystkie cudowne dania (nie jestem fanką rzeczy w galarecie, to tak jakbyś zachował trzustkę w mózgu) i zasiadamy przed jakimś durnym filmem, który jak klątwa skutecznie każe co roku powtarzać tę tradycję (wszyscy wiedzą o jakiego chłopca chodzi, co roku jest albo w domu, albo w Nowym Yorku). Jesteśmy więźniami, corocznych filmów i nawet jeśli wyraźnie są one plagiatami i chodzi w nich o to samo, to i tak pewnie chętnie na nie pójdziemy. Przykładem jest bodajże zeszłoroczny „Artur ratuje gwiazdkę”, po raz ...?! Teraz do kin wszedł „Ratujmy Mikołaja!”, wow! Jaki nieprzewidywalny tytuł, na pewno nie będę z góry znała (w 99%) fabuły. Nie dość, że akcja się powtarza, to mogliby wymyśleć coś lepszego, nie następnego rudego kretyna, który najpierw pokazuje wszystkim jak bardzo się mylili i jednak nie ma dla niego żadnej terapii a później próbuje to wszystko naprawić, oczywiście w filmie pojawia się oprócz głównego kretyna, idiota drugoplanowy, oraz seksowna (jak na standardy kina dziecięcego) niwiasta (najpewniej też ruda) i jakieś zwierzę, albo trzeci/czwarty dziwako-przydopus.

Ale nie! Jest ratunek dla tych świąt – „Frozen”, polska „Kraina Lodu” Disneya, na pewno podsunie nam coś innego? Nie, wy też ratujecie święta? I powtarzacie to przez cały film? Niech ktoś da mi spluwę.

Co roku, zostajemy zalewani sezonowo-plagiatowymi filmami o tematyce świątecznej, gdzie główny bohater ratuje święta. Co roku dajemy się naciągnąć i marnujemy pieniądze, czas i miejsce do rozwoju w naszych umysłach (które są już i tak konkretnie zapychane programami Mtv, albo gazetami o celebrytach). Proszę tylko o jedną małą rzecz – święta bez filmu, który będę wspominać jako porażkę życia.

Nie wiem, czy to tak duży problem – zainwestować w projekt filmu innego niż wszystkie. Po prostu oryginalnego, nie maszynki do zarabiania forsy, czy jedna osoba nie może się poświęcić dla świata. Jestem w stanie przeżyć wiele, ale następnego filmu o ratowaniu świąt nie przeżyję (choć podejrzewam, że będę musiała).

Ratunku to potrzebują producenci, którzy zgadzają się na produkcję tych filmów, nawet nie oni sami – To ich mózgi potrzebują ratunku. Rozumiem, że każdy chce trochę zarobić, ale czy nie lepiej zainwestować w **NAPRAWDE** dobry film? Jak już mówiłam INNY niż wszystkie. Te filmy zrobiły naprawdę niezłą rzecz – wywołały nie tylko mój ból psychiczny, ale też ból fizyczny, to musiał być naprawdę ciężki wysiłek, ale jak ja widzę te plakaty i tych animowanych idiotów szczerzących się z nich, to czuję ból w klatce piersiowej, dokładniej w sercu, czuję, jak umieram pod naporem kretyństwa.

W imieniu gazetki szkolnej – Wika Olędzka

Jednak tak podskórnym, podświadomym i podpercepcjonalnym czujemy że te filmy, które kiedyś każdy z nas oglądał w wieku dziecięcym w jakiś sposób ingerują w nasze postrzeganie świąt mimo, że nikt by się do tego otwarcie nie przyznał.

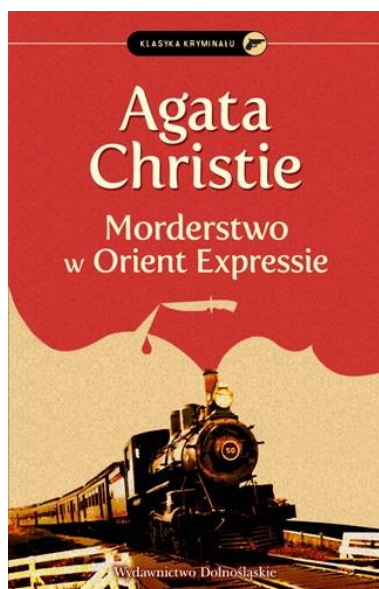


Bynajmniej, mam wrażenie, że to właśnie Kevin, Rudolf fiołetonosy renifer i im podobni wpoili nam po części przekonanie, że pomimo lekkiego

przesłodzenia, hord „WYPRZEDAŻY ŚFIĄTECZNYCH” i ogólnego zkomercjalizowania tego okresu, Święta są dla nas czymś ważnym, i nie wyobrażamy sobie zimy bez świąt, kolęd i „Last Christmas” lecącego na zmianę z Krzysztofem Krawczykiem w radiu na okrągło.

W imieniu gazetki szkolnej – Witek Kraszewski

KSIĄŻKI



MORDERSTWO W ORIENT EKSPRESIE (AGATA CHRISTIE)

Morderstwo w Orient Expressie to kolejny znakomity kryminał Agathy Christie, która napisała go w czasie swojego pobytu w hotelu w Stambule.

Głównym bohaterem jest detektyw Herkules Poirot znany już z poprzednich powieści autorki.

Herkules Poirot powraca z Azji, w której właśnie rozwiązał zawiłą zagadkę kryminalną, do Europy znanym pociągiem Orient Express w którym w ostatniej chwili zdobył miejsce. W czasie podróży do detektywa zwraca się o pomoc jeden z pasażerów,

który twierdzi, że jest zastraszony. Jednak Poirot odmawia mu współpracy. Kolejnej nocy ów mężczyzna zostaje zamordowany, a rano pociąg grzęźnie w zaspach śnieżnych. Pozostaje jednak pytanie kto zamordował mężczyznę? Wszystkich pasażerów wagonu można o to podejrzewać...

Zachęcam również do obejrzenia filmu pod tym samym tytułem, w którym główną Oscarową rolę zagrał Albert Finney.



GRA ENDERA (ORSON SCOTT CARD)

Książka gatunku science fiction autorstwa Orsona Scotta Carda.

Główną postacią w książce jest nadzwyczaj inteligentny Andrew Wiggin zwany Enderem, który jest kilkuletnim chłopcem.

Ziemia przygotowuje się do kolejnej wojny z Robalami, poza ziemskimi istotami. W związku z tym tworzona jest armia wybitnie inteligentnych dzieci, którymi ma dowodzić Ender. Czy ziemi uda się wygrać wojnę?

Polecam również kolejne części sagi o Enderze oraz film stworzony na podstawie książki. Film ciągle można obejrzeć w kinie

W imieniu gazetki szkolnej – Julia Smyk

OGŁOSZENIA

ZBIÓRKA UBRAŃ!

Każdy z nas posiada w domu ubrania, których nie nosi lub nie lubi, a są one w dobrym stanie. Taka odzież uradowałaby wiele ubogich ludzi, których na nie nie stać. Dlatego w najbliższym tygodniu organizujemy WIELKĄ ZBIÓRKĘ ODZIEŻY NOWEJ I UŻYWANEJ! Rzeczy należy dostarczyć do któregoś z redaktorów gazetki The Przymierze Times lub pani Ani Winnickiej, od poniedziałku do piątku (9.12 - 13.12). Informujemy, iż przyjmowane będą TYLKO ubrania nadające się do założenia. Zachęcamy do pomocy i z góry dziękujemy.

OD REDAKCJI

The Przymierze Times

Ostatnio nasza redakcja powiększyła się o parę nowych osób, chcielibyśmy przypomnieć że na każdą osobę chętną do pisania w gazetce czekamy z otwartymi ramionami. W tej i innych **sprawach dotyczących gazetki** prosimy **kontaktować się** bezpośrednio z członkami redakcji bądź drogą mailową – **theprzymierzetimes@gmail.com**

Zachęcamy również do zamieszczania ogłoszeń bądź życzeń na łamach gazetki. Wszystko oczywiście bezpłatnie.

